

Komentarz egzegetyczny do tekstu Mk 14,3-9

Niedziela Palmowa, 09.04.2017

Tłumaczenie:

(3) A kiedy był on w Betanii, w domu Szymona trędowatego i siedział za stołem, przysłała kobieta, mająca alabastrowy flakonik wonnego, czystego* olejku nardowego, bardzo cennego i, rozbiwszy alabastrowy flakonik, wylała mu [olejek] na głowę.

(4) Byli zaś niektórzy oburzający się między sobą i mówiący:
na cóż to zmarnotrawienie olejku się stało*?

(5) Mogło to [olejek] przecież zostać sprzedane za więcej niż trzysta denarów i zostać darowane ubogim.

I ganili ją.

(6) Jezus zaś powiedział:
zostawcie ją*! Dlaczego sprawiacie jej kłopoty? Dobry** czyn spełniła względem mnie.

(7) Zawsze bowiem będziecie mieli wśród siebie ubogich i jeśli byście tak postanowili*, możecie im dobrze uczynić. Mnie zaś nie będziecie mieli zawsze.

(8) Ona, co miała, to uczyniła. Przed czasem namaściła moje ciało na pogrzeb.

(9) Amen* mówię wam: gdziekolwiek na całym świecie ta ewangelia byłaby głoszona, i to, co ona uczyniła, zostanie opowiedziane** na jej pamiątkę.

[...] / * – oznacza dodatkowe wyjaśnienia językowe, w tym inne możliwe znaczenie danego słowa/wyrażenia – patrz uwagi do tłumaczenia

Uwagi do tłumaczenia:

w.3. * lub: płynnego.

w.4. * czasownik „stać się” w czasie perfectum, co wskazuje na to, że to, co się stało, nie było tylko momentem w historii/przeszłości, ale ma odniesienie do aktualnej rzeczywistości podmiotu mówiącego i trwa dalej; tu: olejek został wylany i owa strata cały czas istnieje i jest zauważalna.

w.6. * ustąpcie; ** piękny.

w.7. * jeśli chcielibyście/jeśli tak byście pragnęli/jeśli tak byście sobie życzyli.

w.9. * zaprawdę; ** ogłoszone.

Kontekst/Forma/Struktura:

Wraz z rozdziałem 14 w Ewangelii Marka rozpoczyna się historia pasji Jezusa. Wszystkie opisane wydarzenia mają miejsce w Jerozolimie lub w bliskiej odległości od miasta. Ukazane zostały chronologicznie, dzieją się na przestrzeni mniej więcej tygodnia.

Tekst kazalny na Niedzielę Palnową jest częścią większej jednostki, perykopy Mk 14,1-11. Rozpoczyna się ona wskazaniem czasu narracji (Mk 14,1-2) – tu: na dwa dni przed świętem Paschy, a więc najpewniej pomiędzy wtorkowym a środowym wieczorem przed śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa. Arcykapłani i uczeni w Piśmie zamierzają zrealizować swoje wcześniej podjęte (por. np. Mk 3,6; 11,18; 12,12) zamierzenia – poszukują sposobu na pojmanie i zabicie Jezusa. Paradoksalnie jednak w tym konkretnym momencie powstrzymują się od podjęcia kolejnych kroków, co spowodowane jest nadchodzącym świętem Paschy. Pragną tym samym uniknąć „rozruchów między ludem” (Mk 1,2), zwłaszcza, że są świadomi, że liczba osób przebywających w tym czasie w Jerozolimie znacznie wzrasta. Po tych informacjach następuje relacja o namaszczeniu Jezusa przez bliżej niezidentyfikowaną kobietę, która wylewa na jego głowę flakonik olejku nardowego. Dwa wersy, które kończą perykopę i następują po historii namaszczenia, tj. fragment Mk 14,10-11, stanowią dopełnienie dwóch wersów z początku 14 rozdziału. Wskazują na Judasza, który udaje się do arcykapłanów, aby wydać im Jezusa. Judasz umożliwia aresztowania Jezusa z dala od tłumów pielgrzymów, przybyłych do miasta na święto Paschy. Po tym uzupełnieniu następuje zupełnie nowa perykopa – opis wydarzeń następujących bezpośrednio przed Paschą.

Choć różne jest rozłożenie akcentów, scena namaszczenia Jezusa przez kobietę występuje u wszystkich czterech ewangelistów (por. Mt 26,6-13, Łk 7,36-50, J 12,1-8). U Marka i Mateusza namaszczenie ma miejsce w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, a historia poprzedza bezpośrednio scenę Ostatniej Wieczerzy i następującej po niej męki. W stosunku do Marka w Ewangelii Mateusza zauważa się opuszczenie czynności rozbicia flakonu, także opis samego olejku jest uproszczony. Mateusz zaznacza, że krytykami kobiety są „uczniowie”, Marek zaś, że „niektórzy”.

Wersja przedstawiona w czwartej Ewangelii również osadzona jest w Betanii, jednakże nie na dwa dni, ale na sześć dni przed Paschą, por. J 12,1. Jezus przebywa jednak w domu niedawno wskrzeszonego przez siebie Łazarza, a namaszczająca go kobieta zidentyfikowana zostaje jako Maria (por. J 12,1-2), która obmywa stopy Jezusa i wyciera je własnymi włosami (por. J 12,3). Jako osoba krytykująca zachowanie Jezusa z imienia wymieniony zostaje z kolei Judasz Iskariot, opisany jako „ten, który miał Go wydać”.

Opowieść z Ewangelii Łukasza jest również w największym stopniu swoista, m.in. ze względu na całkowicie odmienne osadzenie w całej narracji, tj. posiłek w domu faryzeusza, brak odniesienia do męki i pogrzebu Jezusa i umieszczenie historii podczas publicznej działalności Jezusa w Galilei (co więcej – bardziej u jej początku, a nie tuż przed męką i śmiercią), a także poprzez przedstawienie kobiety jako grzesznicy, której winy zostają przebaczone. Osobą krytykującą czyn kobiety jest Szymon, uznany za faryzeusza, a nie określony przydomkiem „trędowaty”. W przeciwieństwie do pozostałych Ewangelii opinia ta nie zostaje wyrażona w sposób otwarty, tu: Szymon zachowuje ją dla siebie (por. Łk 7,39). Inny aniżeli w Ewangelii Mateusza, Marka i Jana jest też sam sposób przekazu historii namaszczenia – tu jej część zostaje wprowadzona do toku mowy Jezusa (por. Łk 7,41-42).

Komentarz:

WERS 3

Jezus przebywa w Betanii, w domu Szymona Trędowatego. O gospodarzu spotkania nie wiadomo nic więcej, z przydomku można wnioskować, że mógł być jednym z chorych na trąd, uzdrowionych przez Jezusa. Jezus siedzi za stołem, dosłownie – tak jak inni uczestnicy spotkania – znajduje się w pozycji półleżącej (prawdopodobnie na niskim siedzisku wokół względnie niskiego stołu), co sugeruje raczej formalny charakter

posiłku. Ponieważ takie spotkania miały raczej męski charakter może dziwić, że kobieta, która bez słowa wyjaśnienia zbliża się do Jezusa, nie napotyka sprzeciwu, a jej obecność sama w sobie nie wywołuje oburzenia. Ewangelista Marek, w przeciwieństwie np. do Łukasza, który opisuje kobietę jako [dosł.] „w tym mieście grzesznicę”, nie podaje na jej temat żadnych informacji. Kobieta rozbija przyniesiony flakonik i wylewa jego zawartość na głowę Jezusa.

Wonne olejki, w celu zabezpieczenia ich zapachu, przechowywano w naczyniach alabastrowych. Olejek nardowy pozyskiwany był z korzenia i łodygi rośliny pochodzącej z Indii i miał niezwykle intensywny zapach (por. Pnp 4,13-14). Samo namaszczenie głowy nie dziwi (por. Pnp 1,12) - czymś powszechnym było namaszczenie gości przez gospodarzy danego przyjęcia, na znak powitania i odświeżenia przed posiłkiem – zachowanie kobiety jest jednak nietypowe ze względu na wartość olejku. Co więcej – rozbijając flakonik wiedziała, że będzie musiała zużyć całą zawartość. Analizowane wersety nie przynoszą bezpośredniej informacji na temat motywacji jej czynu, wiadomo jednak, że namaszczając Jezusa kobieta wyróżniła go spośród wszystkich zaproszonych. Jedną z możliwości interpretacji zakłada, że chciała ona zrealizować swoje pragnienie namaszczenia Jezusa jako Mesjasza. Inna odwołuje się do samego czasownika „namaścić” (gr. myrisai), wykorzystanego w wersie 8 oraz wskazuje, że zarówno myrisai, jak i czasownik katecheen z wersetu 3 nie są tymi, które zasadniczo używane były do określenia namaszczenia kogoś na króla (sam Chrystus posługuje się czasownikiem chrio, por. Łk 4,18). Co więcej, do namaszczenia wykorzystywano raczej olej (por. 1 Krl 1,39; 2 Krl 9,6), nie zaś wonny nardowy olejek (ten z kolei był typowy przy namaszczeniu ciała przed pogrzebem).

WERS 4

Niektórzy z uczestników przyjęcia ostro krytykują kobietę. Jednak nie ze względu na samo pojawienie się jej w czasie kolacji, ale ze względu na jej czyn. Ich protest jest szczery i oparty na konkretnych przesłankach. Sami protestujący nie są opisani szczegółowo. W Ewangelii Mateusza są to np. uczniowie – por. Mt 26,8; u Jana z kolei sam Judasz – por. J 12,4-6, choć w tym przypadku brakuje informacji o tym, czy jacykolwiek inni świadkowie zgadzali się z opinią Judasza. Wiadomo jednak, że czyn kobiety wydaje się im niezrozumiałą rozrzutnością. Zwłaszcza w przededniu święta Paschy, kiedy troska o ubogich nabiera szczególnego znaczenia (por. J 13,29). Są rozwścieczeni, a krytykując kobietę, krytykują w jakiś sposób i Jezusa, który nie sprzeciwił się jej gestowi.

WERS 5

Osoby krytykujące kobietę wskazują na przyczynę swojego zachowania – olejek mógł zostać sprzedany, a uzyskane środki mogły zostać przeznaczone na pomoc ubogim (por. Mk 6,37). Z chwilą rozbicia flakoniku jego sprzedaż nie była już dłużej możliwa. Wartość olejku, 300 denarów, równa była rocznej zapłacie niewykwalfikowanego najemnego robotnika (por. Mt 20,2). Myśl i troska o ubogich u zebranych przy stole sama w sobie jest czymś pozytywnym, a kwestia pomocy potrzebującym była niejednokrotnie podnoszona przez Jezusa (por. np. Mk 10,21; Łk 14,13.16,19-31), istotą niezrozumienia jest jednak kwestia, co powinno być „najpierw”. Czyn miłości i szacunku wobec Mistrza, złożony bez względu na koszty, spotyka się z krytyką obecnych i chłodną reakcją.

WERS 6

Jezus reaguje bardzo jednoznacznie. Daje do zrozumienia, że wyrzuty względem kobiety nie są zasadne, spełniła ona bowiem względem niego dobry uczynek (greckie „kalos” może oznaczać zarówno „dobry” w sensie właściwy, moralnie usprawiedliwiony, jak i „piękny”, w znaczeniu „estetyczny”, „przyjemny”). Warto przywołać w tym miejscu dostrzegalne w pobożności judaistycznej rozróżnienie pomiędzy uczynkiem miłości a jałmużną. Jałmużna odnosi się do przekazania pieniędzy ubogim, uczynki miłości

dotyczą każdego – biednego i bogatego oraz nie odwołują się tylko do finansowego wsparcia, ale również osobistego zaangażowania.

WERS 7

Jezus kontynuuje swoje wyjaśnienia. Nawiązuje prawdopodobnie do 5 Mż 15,11, tekstu wzywającego do okazywania ubogim pomocy i miłosierdzia, ubodzy bowiem zawsze będą w Izraelu. Ich potrzeby są bardzo duże, a możliwości ich wspierania jest wiele. Co więcej – już sam fakt, że człowiek na ziemi nie jest sam, czyni wzajemną pomoc w jakimś stopniu naturalnym (por. 5 Mż 15,4). Jezus nie neguje potrzeb ubogich ani samej potrzeby pomagania im, koncentruje się jednak na innej perspektywie. Jego czas na ziemi jest ograniczony. Z tej perspektywy czyn kobiety jest czymś więcej, aniżeli dobrym i pięknym działaniem. To Jezus jest teraz „ubogim”, zbliżają się jego śmierć i pogrzeb. Przesadna troska o zużycie zapasu oleju wydaje się więc być czymś o mniejszym znaczeniu w zestawieniu z posłuszeństwem wobec nauczania Jezusa – choć On sam niejednokrotnie nakazywał troskę o potrzebujących, to nadchodząca godzina Jego męki zobowiązuje do jednoznacznej postawy wobec samego Mistrza. Sposobności okazania zainteresowania i pomocy ubogim pozostanie na pewno bardzo wiele, niedostatek i słabość nie zostaną bowiem usunięte, ale i tak będą trwałe.

WERS 8

W żydowskiej tradycji królowie, kapłani i ważni urzędnicy, przed objęciem urzędu, musieli zostać namaszczeni. Jedynym namaszczeniem, jakie Jezus miał otrzymać przed swoją śmiercią (por. Mk 16,1), miał być uczynek miłości, okazany przez ową bliżej nieznaną kobietę. Faktem jest także, że samo grzebanie umarłych zajmowało wśród uczynków miłości szczególne miejsce.

Jezus wzmianką o swoim pogrzebie pozbawia nastrój spotkania radosnego charakteru. Wyrażenie „ona co miała, to uczyniła” (w znaczeniu „zrobiła wszystko, co mogła”) występuje w takiej formie tylko u Marka. Pokazuje, że kobieta darowała Jezusowi to, co sama miała/mogła mieć dla siebie, bądź co mogła wykorzystać przy innej okazji.

WERS 9

Jezus wie, że wkrótce umrze oraz że wcześniej zostanie odrzucony i zdradzony. Zdanie ma charakter wypowiedzi prorockiej, sytuującej czyn kobiety w szerszym kontekście działalności misyjnej. Opowiadanie o anonimowej kobiecie (nawet tu nie zostaje nazwana z imienia) staje się częścią Ewangelii. Jezus w godzinie zbliżającej się śmierci stał się dla niej bowiem o wiele ważniejszy, niż wszystko pozostałe. Poprzez wprowadzenie wypowiedzi za pomocą „zaprawdę mówię wam” Jezus potwierdza trwałość oraz wartość czynu kobiety.

Autor:

Iwona Baraniec

Bibliografia:

Borg MJ, *Conversations with Scripture: The Gospel of Mark*.

Boring E., *Mark*.

Bowman J, *Gospel of Mark: The New Christian Jewish Passover Haggadah*.

Charles R., *The Interpretation of St. Mark's Gospel*.

Douglas A., *Mark*.

Godwin h., *The Gospel according to Saint Mark: a new translation with critical notes*.

Marti G., *The Gospel According To Mark: Meaning And Message*.

Moloney J., *Mark: Storyteller, Interpreter, Evangelist*.

Paciorek A, *Ewangelia według Świętego Mateusza, rozdz. 14-28.*

Picirilli E., *The Gospel of Mark.*

Stein R., *Mark.*

Story, C., *The Beginning of the Gospel of Jesus Christ According to Mark.*

Williamson L., *Mark: A Bible Commentary for Teaching and Preaching.*